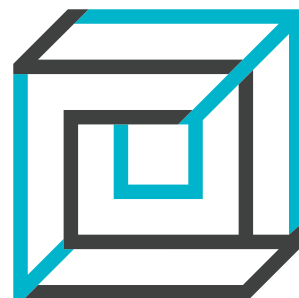


**Państwowa Wyższa Szkoła  
Filmowa, Telewizyjna i Teatralna  
im. Leona Schillera w Łodzi**



Studia doktoranckie

Mateusz Znaniński

Nr albumu: 6475

„Wpływ powszechnie znanego wizerunku postaci fikcyjnej na budowanie roli. Analiza pracy nad rolą Michała Wołodyjowskiego w spektaklu „Potop” w reżyserii Jakuba Roszkowskiego w Teatrze Śląskim im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach.”

Opieka promotorska:  
Dr hab. Marek Rachoń

Łódź 2023

# SPIS TREŚCI

<b>Wprowadzenie</b>	<b>2</b>
<b>1. Jerzy Wołodyjowski jako archetyp postaci Michała Wołodyjowskiego</b>	<b>5</b>
<b>2. Wizerunek postaci Michała Wołodyjowskiego w literaturze i filmie</b>	<b>8</b>
2. 1 Kreacja postaci Michała Wołodyjowskiego według Henryka Sienkiewicza	8
2. 2 Kreacja postaci Michała Wołodyjowskiego według Tadeusza Łomnickiego	9
2. 3 Kreacja postaci Michała Wołodyjowskiego według Zbigniewa Zamachowskiego	12
2. 4 Analiza porównawcza postaci Michała Wołodyjowskiego w kreacji Tadeusza Łomnickiego i Zbigniewa Zamachowskiego	14
2. 5 Podsumowanie	17
<b>3. Praca nad rolą Michała Wołodyjowskiego w spektaklu „Potop” w Teatrze Śląskim w Katowicach</b>	<b>19</b>
3. 1 Próby analityczne	19
3. 2 Próby sceniczne	22
3. 3 Koncepcja spektaklu	26
3. 4 Podsumowanie	29
<b>4. Zakończenie</b>	<b>30</b>

## WPROWADZENIE

Dla aktora praca nad nową sztuką teatralną rozpoczyna się od pewnych oczekiwań względem decyzji reżysera. Jaki tytuł zdecyduje się zrealizować? Którą z ról powierzy aktorowi? Jeżeli wybrany przez reżysera tekst jest powszechnie znanym dziełem literackim można wysnuć pewne podejrzenia względem decyzji obsadowych. Wynika to ze znajomości dramatu, czy innego dzieła literackiego, na podstawie którego powstaje adaptacja teatralna. Ta świadomość pozwala stworzyć własne wyobrażenia na temat postaci. W zestawieniu tych wizji z predyspozycjami aktorów, zawodowymi czy też osobistymi można wydedukować jak role zostaną obsadzone. Kierując się zbieżnością charakterologii postaci z naturalnym temperamentem aktorów.

Jeszcze przed rozpoczęciem prób do spektaklu teatralnego wyobraźnia uczestników procesu twórczego zaczyna podpowiadać jaki będzie kształt przyszłego dzieła. Aktor może pokusić się o stworzenie obrazu postaci na długo zanim obsada zostanie zaproponowana przez reżysera. Zanim dojdzie do pierwszego analitycznego czytania tekstu. Na tym etapie mogą to być wyłącznie jej kontury, bez dokładnych rysów, czy szczegółów, ale wyobraźnia już zostaje pobudzona do stworzenia wizerunku tej postaci.

Podobna sytuacja ma miejsce kiedy aktor zamiast twórcą staje się widzem. Z racji swoich zawodowych doświadczeń, może mieć wobec oglądanego spektaklu oczekiwania. Z jednej strony związane z wieloma aspektami realizacyjnymi przedstawienia. Począwszy od adaptacji dzieła, po koncepcję scenograficzno - kostiumowe, czy pomysł na kreowanie ról przez aktorów. Z drugiej zaś strony, mogą pojawić się porównania do wcześniejszych spektakli na podstawie tego samego utworu literackiego, z którymi aktor-widz jest zaznajomiony. Wszystkie te czynniki mogą sprawić, że wyobraźnia stworzy obraz przedstawienia na długo przed jego zobaczeniem.

Dodatkowo, powszechnie znane dzieło mogło w przeszłości pobudzić również wyobraźnię innych twórców, którzy postanowili urzeczywistnić pojawiające się przed ich oczami obrazy. Takimi dziełami mogą być filmy, czy seriale, których zasięg docierania do widzów jest nieporównywalnie większy niż teatru. W ten sposób postaci fikcyjne, jeżeli film, czy serial okażą się sukcesem, mogą stać się powszechnie obowiązujące. Uzupełniając tym

samym pierwowzór bohatera zawarty w dziele literackim, a w skrajnych przypadkach wypierając oryginalną autorską kreację stworzoną przez autora.

Czy na myśl o postaci Michała Wołodyjowskiego<sup>1</sup> nie przychodzą do głowy obrazy związane z wizerunkiem bohatera o twarzy Tadeusza Łomnickiego<sup>2</sup>, czy Zbigniewa Zamachowskiego<sup>3</sup>? W moim przekonaniu za pierwowzór tej postaci należy uznać kreację tego pierwszego, ale ten temat pragnę poruszyć w dalszej części dysertacji. Czy zatem można przypuszczać, że te wizerunki, wykreowane przez Łomnickiego i Zamachowskiego, okażą się dominujące i wyprą kreację literacką autorstwa Henryka Sienkiewicza<sup>4</sup>?

Grahame R. Dowling<sup>5</sup> definiuje wizerunek jako „*zbiór znaczeń, na podstawie których dany przedmiot jest znany i za pomocą których ludzie go opisują, zapamiętują i odnoszą się do niego*”<sup>6</sup> Wobec tego, jaki wpływ na aktora ma bagaż, jakim jest powszechnie znany wizerunek postaci i czy jest on pomocny w pracy nad rolą? Czy może mieć szkodliwy wpływ na proces kreowania postaci? Te rozważania są tematem mojej pracy doktorskiej, w której podejmę analizę procesu twórczego podczas powstawania spektaklu „Potop” w reżyserii Jakuba Roszkowskiego<sup>7</sup> w Teatrze Śląskim w Katowicach.

Na początku pierwszej próby analitycznej, jeszcze przed samym czytaniem tekstu zostałem poinformowany, że powierzonym mi zadaniem będzie rola Michał Wołodyjowski. Od razu gdy się o tym dowiedziałem, przypomniały mi się wspomniane wcześniej kreacje aktorskie Tadeusza Łomnickiego i Zbigniewa Zamachowskiego. Mowa tu o rolach filmowych. Nie miałem nigdy okazji zobaczyć scenicznej interpretacji tej postaci. Kreacje Łomnickiego z „Pana Wołodyjowskiego” oraz „Potopu” i Zamachowskiego

---

<sup>1</sup> Postać literacka, jeden z głównych bohaterów Trylogii H. Sienkiewicza, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Michał\\_Wołodyjowski](https://pl.wikipedia.org/wiki/Michał_Wołodyjowski)

<sup>2</sup> Aktor teatralny i filmowy, 1927 - 1992, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Tadeusz\\_Łomnicki](https://pl.wikipedia.org/wiki/Tadeusz_Łomnicki)

<sup>3</sup> Aktor teatralny i filmowy, ur. 1961, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Zbigniew\\_Zamachowski](https://pl.wikipedia.org/wiki/Zbigniew_Zamachowski)

<sup>4</sup> Powieściopisarz, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie literatury, 1846 - 1916, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Henryk\\_Sienkiewicz](https://pl.wikipedia.org/wiki/Henryk_Sienkiewicz)

<sup>5</sup> Australijski badacz i pisarz zajmujący się tematem marketingu, <https://profiles.uts.edu.au/Grahame.Dowling>

<sup>6</sup> G.R. Dowling, *Managing your corporate Images*, „Industrial Marketing Management” 1986, Vol. 15, s. 109-115, pisownia oryginalna

<sup>7</sup> Reżyser i dramaturg teatralny, ur. 1984, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Jakub\\_Roszkowski](https://pl.wikipedia.org/wiki/Jakub_Roszkowski)

z „Ogniem i mieczem” ugruntowały we mnie, jako widzu, wizerunek Michała Wołodyjowskiego.

W trakcie czytania tekstu w adaptacji Jakuba Roszkowskiego okazało się, że pomiędzy oryginalne fragmenty z dzieła Henryka Sienkiewicza zostały wplecione piosenki współczesnych twórców. Był to element dodany, który miał stać się dramaturgiczną przeciwwagą dla budzącej powszechne uznanie historii z powieści „Potop”. Zdaniem Jakuba Roszkowskiego, dramaturga i reżysera spektaklu:

*"Widzowie mogą się spodziewać przede wszystkim Sienkiewicza - to jest dla nas bardzo ważne, żeby się trzymać tej powieści, porozmawiać z nią, dyskutować, ale jednak nie odchodzić od niej, tylko faktycznie spróbować zrobić adaptację „Potopu” i sprawdzić, jak ona koresponduje z naszymi czasami, na ile jeszcze możemy się z nią zgadzać, a na ile narracja podchodzenia do Sienkiewicza na kolanach i mówienia o nim jako o narodowym wieszczu ma jeszcze rację bytu.”<sup>8</sup>*

Założenie dramaturga, dotyczące dyskusji z powieścią Henryka Sienkiewicza sprawiło, że w procesie tworzenia roli skupiłem się na utrzymaniu dystansu wobec powierzonego zadania. Istotą nie było wierne odzwierciedlenie Sienkiewiczowskiej wizji postaci. Zatem kreacje Michała Wołodyjowskiego ugruntowane w mojej świadomości stały się dla mnie podpowiedzią do stworzenia mojej własnej roli. Czy wizerunki „Małego rycerza” stworzone przez Tadeusza Łomnickiego i Zbigniewa Zamachowskiego okazały się dla mnie pomocne? W mojej dysertacji doktorskiej postaram się znaleźć odpowiedź na postawione wcześniej pytanie.

---

<sup>8</sup> A. Gomulka, Katowice. "Potop" Sienkiewicza w Teatrze Śląskim - premiera w sobotę, 16.10.2020, PAP

## 1. JERZY WOŁODYJOWSKI JAKO ARCHETYP POSTACI MICHAŁA WOŁODYJOWSKIEGO

Michał Wołodyjowski sportretowany przez Henryka Sienkiewicza w Trylogii to postać fikcyjna, która ma jednak swój realny pierwowzór. Jest nim Jerzy Wołodyjowski herbu Korczak żyjący w latach 1620 - 1672.



*Fot. 1 Pan Wołodyjowski na rysunku Piotra Stachewicza Źródło: Wikimedia Commons / domena publiczna*

Jerzy Wołodyjowski był polskim szlachcicem, pułkownikiem i kawalerzystą w chorągwi hetmana Jana Sobieskiego. Sam Sienkiewiczowski „Mały rycerz” przedstawia się w „Potopie” słowami:

*„Właściwie, to ja jestem Jerzy Michał (...)”<sup>9</sup>*

Zagadnieniem genezy postaci Michała Wołodyjowskiego zajmował się Juliusz Kijas, żyjący w latach 1899 - 1967. Był studentem Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie później

---

<sup>9</sup> H. Sienkiewicz, *Potop*, Państwowy Instytut wydawniczy, Warszawa 1972, str. 70

kontynuował pracę jako nauczyciel akademicki<sup>10</sup>. Uczony dokładnie przeanalizował pierwowzór, z którego korzystał Henryk Sienkiewicz. Porównując źródła historyczne z dziełem literackim wyciągnął następujące wnioski:

*„Sienkiewiczowski pan Michał ma pewne cechy historycznego Wołodyjowskiego, mianowicie mały wzrost, odwagę, wesołość, towarzyskość i gościnność.*

*Walcząc z Kozakami i Tatarami wyrobił się na doskonałego rycerza kresowego i zyskał sobie u Tatarów ogromne poważanie. W służbie jest sprężysty i wymagający. Inne natomiast cechy „małego rycerza”, jak kochliwość, mistrzostwo w władaniu szablą, poruszanie żółtymi wąsikami — dodał Sienkiewicz od siebie.”<sup>11</sup>*

Warto zauważyć, że cechy postaci, które okazały się dla „Małego rycerza” najbardziej rozpoznawalne są tymi, które autor sam wykreował, a nie zaczerpnął z archetypu. Poruszanie żółtym wąsikiem i umiejętność posługiwania się szablą jednoznacznie kojarzą się z postacią Michała Wołodyjowskiego. Są to cechy ugruntowane w świadomości odbiorcy, ponieważ najlepiej go opisują i wyróżniają spośród innych. Jest to inspirujący trop w pracy aktora nad rolą. Okazuje się, że cechy charakteru i zachowanie bohatera stanowią o jego indywidualności, co przekłada się na wyrazistość kreowanej postaci.

Inwencja autora, która dopełniła obrazu Jerzego Wołodyjowskiego pozwoliła stworzyć „Małego rycerza”. Jednym z powodów dlaczego tak się stało jest fakt, że odbiorca, czytelnik bądź widz, łatwiej utożsamia się z bohaterem, który ma ludzkie oblicze. Nawet dla historyków Jerzy Wołodyjowski jest postacią nadal nieodkrytą. Sam miałem trudności z dotarciem do informacji i faktów na jego temat. Jednak ku memu zdziwieniu odnalazłem słowa Stanisława Makowieckiego, szwagra Jerzego Wołodyjowskiego, który opisał go następująco:

*I byłby nie człek, by go nie żałował,*

*Tego człowieka kto jeno widował.*

---

<sup>10</sup> J. Kowalikowa, *Juliusz Kijas, z Złota księga Wydziału Filologicznego*, Księgarnia Akademicka Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2000, str. 521 - 525

<sup>11</sup> *Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej*, Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, tom 43, numer 3-4, Warszawa 1952, str. 1140

*Umiał ten we wszem każdemu dogodzić,  
W każdym terminie z każdym mógł się zgodzić. (...)  
Gromił opryszków, gromił i Kozaków,  
I z krymskiej ordy wybornych junaków  
Oddawał z swych rąk wielkiemu wodzowi.  
Lub kto nie wiedział, sława o nim powie, (...)  
Prawdę mówiący brnął tak środkiem drogi,  
Przeciwnym ludziom bywał zawsze srogi.  
W konwersacyji wchodził z każdym szczerze,  
Zgodę z miłością zachowując w mierze.<sup>12</sup>*

Ta relacja była dla mnie zaskakująca, ponieważ dowodzi jak podobni do siebie byli fikcyjny „Mały rycerz” i jego pierwowzór, Jerzy Wołodyjowski. Mogę tylko ubolewać nad tym, że gdybym nie rozpoczął prac nad „Potopem” nie dowiedziałbym się o istnieniu tego drugiego. W mojej świadomości kreacja literacka, a potem filmowa wyparły realną postać, która jak można przeczytać w relacji Stanisława Makowieckiego również zasługuje na miano bohatera.

Sienkiewicz w każdej z trzech powieści korzystał z faktów historycznych, które budują tło i realia XVII wiecznej Polski. Jednak według uczonych, uznanie Trylogii jako źródła historycznego nie jest zasadne. Nie takie zadanie mają pełnić dzieła Sienkiewicza. Ich największą zaletą są bohaterowie, ich psychologia i losy, które angażują uwagę odbiorcy. Z tą myślą rozpoczęliśmy pracę nad „Potopem”. Skupienie się na opowiedzeniu historii z punktu widzenia psychologicznego, a nie historycznego, czy też dydaktycznego było głównym celem reżysera.

---

<sup>12</sup> A. Przyboś, *Hejking*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, Tom 9, Wrocław 1961–1962, s. 351–352



## 2. WIZERUNEK POSTACI MICHAŁA WOŁODYJOWSKIEGO W LITERATURZE I FILMIE

### 2.1 KREACJA POSTACI MICHAŁA WOŁODYJOWSKIEGO WEDŁUG HENRYKA SIENKIEWICZA

Postać Michała Wołodyjowskiego pojawia się w każdej z części trylogii Henryka Sienkiewicza. W kolejności „Ogniem i mieczem”, „Potop” i „Pan Wołodyjowski”. Autor na tyle polubił tego bohatera, który w pierwszej i drugiej powieści jest drugoplanową postacią, że poświęcił mu ostatnią z części Trylogii. Michał Wołodyjowski nazywany „Małym rycerzem” jest mistrzem fechtunku, uważanym za największego rycerza Rzeczypospolitej. Szlachetny, odważny, ale nie mającym szczęścia w relacjach damsko - męskich. Kiedy się denerwuje jego żółty wąsik zaczyna bezwiednie się ruszać, co stało się znakiem rozpoznawczym tej postaci. Sienkiewicz pisał o nim:

*„zmieszany mały rycerz i począł wąsikami mocno ruszać, tak właśnie jak zając, gdy sobie chce dodać fantazji.”<sup>13</sup>*

Michał Wołodyjowski wykreowany przez Sienkiewicza jest człowiekiem honorowym, postępującym zgodnie z zasadami. Stającym w obronie ojczyzny oraz swego zwierzchnika, jakim jest król. Mimo, iż jest cenionym pułkownikiem i budzi podziw wśród ludzi nadano mu przydomek „Mały rycerz”, który można traktować z ironią i przymrużeniem oka. Jednak sam Wołodyjowski mówi:

*„ojciec od małego wkładał, któren nieraz mi mówił: „Dał ci Bóg nikczemną postać, jeśli się ludzie nie będą ciebie bali, to się będą z ciebie śmieli.”<sup>14</sup>*

Co ciekawe, jest to kwestia, która pada z ust postaci w „Potopie”, a została użyta w ekranizacji „Pana Wołodyjowskiego”. Przytoczone stwierdzenie bohatera na swój temat

---

<sup>13</sup> H. Sienkiewicz, *Ogniem i mieczem*, Państwowy Instytut wydawniczy, Warszawa 1974, str. 388

<sup>14</sup> H. Sienkiewicz, *Potop*, Państwowy Instytut wydawniczy, Warszawa 1972, str. 69

świadczy o jego świadomości i dystansie do samego siebie. Daleko Wołodyjowskiemu do egocentryzmu. To postać, która bacznie obserwuje otoczenie, wyciąga wnioski i podejmuje decyzję. Nawet wbrew osobistej korzyści. Kiedy w „Panu Wołodyjowskim” jego wybranka Krystyna Drohojowska zakochuje się w jego przyjacielu Ketlingu, on najpierw ogarnięty furją chce szukać zemsty, ale w końcu rozumie, że nie da ona ukojenia.

*„Że cię Ketling pokochał, nie dziwota! Kto by cię nie pokochał?! A żeś ty jego pokochała, to taki już mój los, ale dziwić się także nie ma czemu (...)”<sup>15</sup>*

Te słowa najtrafniej ukazują jak przyzwoitą i szlachetną osobą był „Mały rycerz”.

Sienkiewicz nie zrobił jednak z Wołodyjowskiego wyidealizowanego herosa, tylko człowieka z krwi i kości. Z jednej strony bohater jest obdarzony wyjątkowymi umiejętnościami posługiwania się szablą, a z drugiej strony ma ludzkie oblicze. Jest wrażliwy i skromny. Być może autor zadbał o ludzką twarz tej postaci właśnie dlatego, że jego archetypem była autentyczna postać, Jerzy Wołodyjowski. „Mały rycerz” na przestrzeni każdej z części Trylogii jawi się jako postać złożona i zniuansowana psychologicznie. Tym samym staje się doskonałym materiałem dla aktora, który podejmuje się kreacji tej roli.

## 2.2 KREACJA POSTACI MICHAŁA WOŁODYJOWSKIEGO WEDŁUG TADEUSZA ŁOMNICKIEGO

Tadeusz Łomnicki wykreował postać Michała Wołodyjowskiego aż w trzech produkcjach filmowo - telewizyjnych:

- „Pan Wołodyjowski”, film fabularny, reżyseria Jerzy Hoffman, 1968 rok
- „Przygody Pana Michała”, serial telewizyjny, reżyseria Paweł Komorowski, 1969 rok
- „Potop”, film fabularny, reżyseria Jerzy Hoffman, 1974 rok

---

<sup>15</sup> H. Sienkiewicz, *Pan Wołodyjowski*, Państwowy Instytut wydawniczy, Warszawa 1974, str. 89



Fot. 2 Tadeusz Łomnicki jako Pan Wołodyjowski w filmie „Potop” w reżyserii Jerzego Hoffmana.

Łomnicki przed przyjęciem roli Wołodyjowskiego był znanym, doświadczonym aktorem teatralnym i na pierwszą propozycję Jerzego Hoffmana<sup>16</sup> zareagował odmownie. Tłumaczył, że z powodów zdrowotnych musi odmówić zagrania tej wymagającej fizycznie roli. Upór reżysera sprawił, że Łomnicki w końcu się zgodził. Czekają go jednak zmuszone przygotowania do roli, ponieważ nigdy nie jeździł konno, ani nie uprawiał wyczynowo żadnego sportu. Dlatego przez pół roku aktor uczył się jazdy konnej, a przez rok ćwiczył szermierkę pod okiem trzykrotnego mistrza olimpijskiego, szermierza i szablisty Andrzeja Piątkowskiego.

W jednym z wywiadów jego filmowy partner Daniel Olbrychski<sup>17</sup> tak wspomina pracę Łomnickiego na planie:

*„(...) wszystko robił bezbłędnie. To było coś niesamowitego. Już widać ten kunszt w „Panu Wołodyjowskim”, a jeszcze będąc starszym w „Potopie” (...) potrafił utrzymać formę i wagę, i fantastycznie udowodniać nie tylko, że jest wspaniałym aktorem, ale i wspaniałym jeźdźcem i szermierzem.”<sup>18</sup>*

---

<sup>16</sup> Reżyser i scenarzysta filmowy, ur. 1932, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Jerzy\\_Hoffman](https://pl.wikipedia.org/wiki/Jerzy_Hoffman)

<sup>17</sup> Aktor teatralny i filmowy, ur. 1945, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Daniel\\_Olbrychski](https://pl.wikipedia.org/wiki/Daniel_Olbrychski)

<sup>18</sup> A. Czajkowska, *Co za tydzień*, program telewizyjny, produkcja TVN, 23.02.2022

Profesjonalizm aktorów sprawił, że pojedynek w deszczu pomiędzy Wołodyjowskim, a Kmicicem stał się jedną z najbardziej kultowych scen polskiego kina. W tej scenie sprawność fizyczna aktorów jest ściśle powiązana z psychologią postaci. Wołodyjowski po każdym zadany ciosie staje w pozycji szermierczej, mimo błota pod stopami i padającego deszczu. Ciągłe uważny i przygotowany do obrony, bądź ponownego ataku na przeciwnika. Nie pozwala sobie nawet na chwilę dekoncentracji.

Łomnicki przygotowywał się do roli metodycznie, z dbałością o szczegóły nie tylko związane z psychologią postaci, ale także z motoryką ciała. Nawet jeżeli miał wyćwiczone gesty, jak charakterystyczny ruch wąsem, starał się je wykonywać wiarygodnie i organicznie. W 2023 roku wyzwaniem dla każdego aktora jest rola, do której trzeba się fizycznie zmienić. Łomnicki doświadczył tego już w latach sześćdziesiątych XX wieku.

Oprócz dbałości o fizyczność postaci w celu jej uwiarygodnienia, Łomnicki na ekranie kreuje swą postać bardzo uważnie jeżeli chodzi o psychologię postaci. W oczach Wołodyjowskiego łatwo dostrzec ciągłą analizę otaczających go zdarzeń. „Mały rycerz” w wykonaniu Łomnickiego jest skupionym obserwatorem gotowym w każdej chwili chwycić za szablę. Z kolei w scenach miłosnych jego szkliste oczy wiarygodnie oddają targające nim wewnątrz emocje.

Łomnicki w pełni kontroluje działania kreowanej przez siebie roli. Kontrola i konsekwencja w prowadzeniu postaci w dziele filmowym może wynikać z jego ogromnego doświadczenia teatralnego.

W trakcie spektaklu aktor może doświadczać w czasie rzeczywistym emocji postaci. Zgodnie z zasadą proporcjonalności, im większa rola, tym dłuższy czas obecności na scenie i tym samym doświadczenia. Pozwala to zmierzyć się z charakterem powierzonej roli. Może także uczyć wprawy wchodzenia w stany emocjonalne oraz doskonalenia wyrazistości gestu i słowa. Z wyżej wymienionych składowych powstaje rola wiarygodna. Taką niewątpliwie był Michał Wołodyjowski w kreacji Tadeusza Łomnickiego.

## 2.3 KREACJA POSTACI MICHAŁA WOŁODYJOWSKIEGO WEDŁUG ZBIGNIEWA ZAMACHOWSKIEGO



*Fot. 3 Zbigniew Zamachowski jako Pan Wołodyjowski w filmie „Ogniem i mieczem” w reżyserii Jerzego Hoffmana*

Jerzy Hoffman zekranizował trylogię Sienkiewicza w odwrotnej kolejności, zaczynając od „Pana Wołodyjowskiego”, następnie „Potopu”. Na samym końcu zrealizował film „Ogniem i mieczem”, w którym rolę Pana Wołodyjowskiego odegrał Zbigniew Zamachowski. Trudno się zatem dziwić, że konotacje z kreacją Tadeusza Łomnickiego miały wpływ na pracę Zamachowskiego. Jak sam mówi:

*„Pomyślałem: „Jezu, jak to zagrać po Łomnickim?”. Jak to jak? Normalnie. Rozmawialiśmy o tym rzecz jasna z Hoffmanem i padło pytanie najprostsze: „Co robimy?”. Czy robimy nowego Wołodyjowskiego, czy robimy Wołodyjowskiego, którego już znamy? Odpowiedź była oczywista. Nawiązujemy do Wołodyjowskiego Łomnickiego. W związku z tym odtworzony w szczegółach kostium, w którym grał pan Tadeusz, siwy koń, moje próby ruszania wąsem i tak dalej, to wszystko było zrobione po bożemu. Z perspektywy czasu uważam, że trochę zabrakło mi dystansu, dowcipu. Adek Drabiński, który był drugim reżyserem w tym filmie, nawet mi zwrócił na to uwagę na planie, ale było już za późno, żeby cokolwiek zmieniać. Przyszedł*

*i powiedział: „Wiesz co, fajnie jest, ale cholera jasna, żeby ten twój Wołodyjowski miał więcej takiego młodzieńczego poczucia humoru. Bo to jest przecież najmłodszy z tych Wołodyjowskich, z początku całej Trylogii”. I miał rację.”<sup>19</sup>*

Zbigniew Zamachowski z dokładnością i dbałością o szczegóły wykreował postać Wołodyjowskiego. Uwiarygodnił zbiór cech charakteryzujący bohatera - ruchy wąsem, skupienie, gotowość do walki, nieśmiałość wobec kobiet czy umiejętności szermiercze. Jednak czegoś w tej postaci brakowało i jak sam aktor twierdzi, może chodzić właśnie o dystans w stosunku do prowadzonej roli. Dystansem nazywam umiejętność spojrzenia na bohatera z perspektywy i uznanie, że jest on kreowanym przez aktora tworem. Obserwacje i wnioski płynące z takiego punktu widzenia mogą pozwolić urozmaicić postać, nadać jej nowe rysy. Chodzi o znalezienie kolejnych detali postaci, które mogły umknąć uwadze poprzednim twórcom biorącym „na warsztat” daną rolę.

Zamachowski miał przed sobą trudne zadanie, co sam zauważył, ale jego diagnoza, żeby stworzyć rolę „po Bożemu” moim zdaniem odnosi się nie do kreacji Tadeusza Łomnickiego, a Henryka Sienkiewicza. Zbiór cech wskazanych przez aktora został wymyślony przez pisarza. Zatem określenie „Wołodyjowski Łomnickiego” dotyczy wrażliwości, precyzji i powściągliwości w graniu, a nie w cechach charakteru postaci.

Tadeusz Łomnicki stworzył postać, której dominującą cechą charakteru jest dojrzałość. Słusznym zatem wydaje się uwaga drugiego reżysera, Arkadiusza Drabińskiego, że w „Ogniem i mieczem” Wołodyjowski jest najmłodszy. W kolejności powstawania była to pierwsza z części napisanych przez Henryka Sienkiewicza. Po czasie, który minął od procesu twórczego jakim były zdjęcia do filmu, już z dystansem do własnej kreacji potwierdził to sam Zbigniew Zamachowski.

Do podobnego wniosku dotyczącego ewolucji Michała Wołodyjowskiego na przestrzeni różnych części Trylogii dochodzi Izabella Śliwińska - Słomska, doktorantka Szkoły Doktorskiej Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Warszawskiego. W swojej książce „Trylogia Sienkiewicza. Historia prawdziwa” poddaje analizie zgodność treści historycznych zamieszczonych w Trylogii z faktami:

---

<sup>19</sup> B. Nowicka, *Zbyszek przez przypadki*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2021, str. 243

*„Największego awansu dostąpiła postać Wołodyjowskiego, który z utalentowanego wojennie fircyka przeobraził się w dowodzącego szlachtą laudańską oficera.”<sup>20</sup>*

Ukierunkowanie interpretacji bohatera w stronę jego młodzieńczego temperamentu i poczucia humoru mogłoby być bliższe kreacji Henryka Sienkiewicza. Sam autor rozwijał tę postać na przestrzeni całej Trylogii. Ponad to, mogłoby to urozmaicić ugruntowany powszechnie wizerunek wykreowany wcześniej przez Tadeusza Łomnickiego.

### 2.3 ANALIZA PORÓWNAWCZA POSTACI MICHAŁA WOŁODYJOWSKIEGO W KREACJI TADEUSZA ŁOMNICKIEGO I ZBIGNIEWA ZAMACHOWSKIEGO

Z mojego punktu widzenia wzorcową sceną do porównania kreacji Tadeusza Łomnickiego i Zbigniewa Zamachowskiego jest scena pojedynku na szable. Na jej przykładzie można wywnioskować, która z kreacji jest wiarygodniejsza i trafniej oddaje charakter postaci.

Będą to sceny pojedynku na szable. W przypadku Łomnickiego będzie to potyczka Michała Wołodyjowskiego z Andrzejem Kmicicem w filmie „Potop”.



*Fot. 4 Kadr ze sceny pojedynku na szable w filmie „Potop” w reżyserii Jerzego Hoffmana.*

<sup>20</sup> I. Śliwińska - Słomska, *Trylogia Sienkiewicza. Historia prawdziwa*, Promohistoria, Warszawa 2022, str. 77

Z kolei „Mały rycerz” w wykonaniu Zamachowskiego miał bliźniacze zmaganie na szable, lecz jego przeciwnikiem był Bohun w filmie „Ogniem i mieczem”.



Fot. 5 Kadr ze sceny pojedynku na szable w filmie „Ogniem i mieczem” w reżyserii Jerzego Hoffmana.

Pierwszy z pojedynków, który został ukazany w filmie „Potop” różni się od tego opisywanego w powieści Henryka Sienkiewicza.

*„(...) pan Wołodyjowski nie spieszył się i nie wydobywając jeszcze szabli, obejrzał się naokoło po niebie. Świtało już. Na wschodzie pierwsza złota i błękitna wstążka rozciągnęła się świetlistym pasmem, na podwórzu jednak dość było jeszcze ciemno, zwłaszcza zaś przed domem mrok panował zupełny.”<sup>21</sup>*

W odróżnieniu od wersji literackiej w filmie pojedynek toczy się za dnia, w deszczu. Powód do zmiany pory dnia i pogody, który bardzo odbiega od literackiej wersji jest zaskakujący. Okazało się, że Tadeusz Łomnicki i Daniel Olbrychski bardzo poważnie podeszli do sceny pojedynku na szable, której choreografię ułożył profesor Szkoły Filmowej w Łodzi Waldemar Wilhelm<sup>22</sup>. Każdą wolną chwilę w trakcie zdjęć poświęcali na trenowanie układu

<sup>21</sup> H. Sienkiewicz, *Potop*, Państwowy Instytut wydawniczy, Warszawa 1972, str. 56

<sup>22</sup> Aktor, reżyser, pedagog Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi, 1935 - 2023, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Waldemar\\_Wilhelm](https://pl.wikipedia.org/wiki/Waldemar_Wilhelm)



szermierczego. Przygotowali się do tej potyczki tak perfekcyjnie, że „(...) kiedy Jerzy Hoffman wraz z operatorem zobaczyli, jak my to wykonujemy, to powiedzieli, że szkoda tego pojedynku na noc, bo ludzie niedokładnie to zobaczą.”<sup>23</sup>

Scena pojedynku z filmu „Ogniem i mieczem” również odbiega od tej stworzonej przez Sienkiewicza. Jednak w tym wypadku dzieje się to na niekorzyść kreacji Michała Wołodyjowskiego. W filmowej wersji potyczki „Mały rycerz” zostaje odepchnięty przez Bohuna i stacza się po urwisku w lesie. Może to sugerować, że Wołodyjowski traci kontrolę w walce na szable. Jednak w powieści ten moment jest ujęty z gołą odmiennie.

*„Nagle poczuwszy za sobą wydmę zebrał się w sobie — już patrzącym zdawało się, że padł — on tymczasem pochylił się, skurczył, przysiadł i rzucił całą swoją osobą niby kamieniem w pierś Kozaka.”<sup>24</sup>*

„Mały rycerz” nie upada na ziemię, tylko robi kontrolowany unik. To potwierdza jak sprawnym jest fechtmistrzem.

Pojedynek z „Potopu” moim zdaniem jest bardziej imponujący i robi większe wrażenie niż ten z „Ogniem i mieczem”. Motoryka Wołodyjowskiego w wykonaniu Zbigniewa Zamachowskiego jest przypadkowa i chaotyczna, co sprawia, że traci na swej powszechnie uznanej opinii - mistrza fechtunku. Podczas gdy Tadeusz Łomnicki po każdym uderzeniu z dbałością i opanowaniem wraca do pozycji szermierczej.

Co więcej, w momencie, kiedy Michał Wołodyjowski ma przewagę nad Andrzejem Kmicicem, Łomnicki okazuje pewność siebie postaci poprzez nonszalancki gest - rytmiczne poruszanie palcami u dłoni. Ten gest nie został zapisany przez Henryka Sienkiewicza w „Potopie”. Jest to inwencja aktorska Tadeusza Łomnickiego w budowaniu postaci, która potwierdza, że Wołodyjowski w pełni kontroluje przebieg starcia.

Z punktu widzenia sztuki filmowej można zauważyć, że scena w „Ogniem i mieczem” została zmontowana głównie z bliskich i średnich planów, w odróżnieniu od tej z „Potopu”

---

<sup>23</sup> A. Czajkowska, *Co za tydzień*, program telewizyjny, produkcja TVN, 23.02.2022

<sup>24</sup> H. Sienkiewicz, *Ogniem i mieczem*, Państwowy Instytut wydawniczy, Warszawa 1974, str. 330

gdzie w szerokich planach, widząc całe sylwetki aktorów można w pełni dostrzec umiejętności szermiercze „Małego rycerza”.

Dokonałem porównania obu scen mierząc ich czas od pierwszego ciosu do ostatniego, kończącego pojedynek. Następnie zmierzyłem czas, w którym na ekranie w szerokich planach filmowych są widoczni obaj walczący ze sobą aktorzy. Sceny walki zostały w obu przypadkach przygotowane, trenowane i co najważniejsze przeprowadzone bezpiecznie. Nie zmienia to faktu, że kiedy na ekranie widać obu aktorów można wykluczyć udział w scenie kaskaderów. Cała jakość walki spoczywa wtedy na barkach aktorów.

W „Potopie” czas trwania sceny to około dwie minuty dwadzieścia sekund, z czego przez około minutę i dziesięć sekund są użyte w montażu plany szerokie. W „Ogniem i mieczem” scena trwa około minutę i pięćdziesiąt sekund, a obaj aktorzy są na ekranie w jednym kadrze około trzydziestu sekund. Łatwo zatem można policzyć, że w „Potopie” w 50% ujęć sceny obserwujemy obu walczących aktorów na raz, w jednym kadrze. W „Ogniem i mieczem” jest to zaledwie 25% ujęć.

Przygotowanie szermiercze w tej scenie wypada na korzyść Tadeusza Łomnickiego, co przekłada się na wiarygodne wykreowanie mistrza fechtunku, jakim jest Michał Wołodyjowski. Postać autorstwa Henryka Sienkiewicza.

## 2.4 PODSUMOWANIE

Reasumując, konstatacja Zbigniewa Zamachowskiego dotycząca jego kreacji i wątpliwości co do sposobu podejścia do roli są moim zdaniem słuszne. Jak sam aktor zauważył zmagął się z rolą kultową, z kreacją, której powszechny wizerunek miał twarz Tadeusza Łomnickiego.

W historii kinematografii jest przykład gdzie dwóch aktorów gra tę samą postać w dwóch różnych filmach jednego reżysera. Mowa tu o roli Vito Corleone<sup>25</sup> w filmach „Ojciec chrzestny” i „Ojciec chrzestny 2” w reżyserii Francis Ford Coppola<sup>26</sup>. W pierwszym z nich rolę znanego mafiosy wykreował Marlon Brando<sup>27</sup>, zaś w drugiej części tę samą postać

---

<sup>25</sup> Postać fikcyjna z powieści M. Puzo *Ojciec Chrzestny*, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Vito\\_Corleone](https://pl.wikipedia.org/wiki/Vito_Corleone)

<sup>26</sup> Amerykański reżyser i scenarzysta, ur. 1939, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Francis\\_Ford\\_Coppola](https://pl.wikipedia.org/wiki/Francis_Ford_Coppola)

<sup>27</sup> Amerykański aktor filmowy, 1924-2004, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Marlon\\_Brando](https://pl.wikipedia.org/wiki/Marlon_Brando)

zagrał Robert De Niro<sup>28</sup>. Rola Brando z „Ojca chrzestnego” na stałe wpisała się do historii kinematografii. Aktor o niepodważalnym talencie aktorskim i charyzmie miał w trakcie zdjęć do filmu czterdzieści siedem lat. Kreowana przez niego postać była około dwadzieścia lat starsza. Dlatego aktor postanowił zmienić swój wygląd i mimikę twarzy, aby stać się bardziej wiarygodnym. Na przesłuchanie do tej roli wypchał swoje usta chusteczkami higienicznymi, żeby sposób jego mówienia był mniej młodzieńczy. Na planie zamiast chusteczek używał specjalnej nakładki na zęby, która wypychała mu policzki. Ten zabieg, który sam zaproponował, pozwolił mu stworzyć postać nie tylko starszą od siebie, ale przede wszystkim charakterystyczną i zapadającą w pamięć.

Robert De Niro, który w „Ojcu Chrzestnym 2” wykreował młodszą wersję Vito Corleone. Wątek jego postaci pojawiał się w retrospekcjach i grany przez niego bohater był w zbliżonym do aktora wieku. De Niro wykreował rolę po swojemu, nie używając zabiegu zmiany mimiki twarzy, tak jak uczynił to Marlon Brando. Przed rozpoczęciem zdjęć Robert De Niro nie był jeszcze w tamtym czasie gwiazdą kina, którą stał się po latach i wiedział, że będzie porównywany z cenioną i ugruntowaną w świadomości widzów rolą Brando. Aktor postanowił stworzyć postać po swojemu, nie naśladowując poprzednika. Jego Vito Corleone zyskał uznanie, a De Niro jest do dziś legendą kina. Każdy z aktorów znalazł swój sposób na kreację tej samej postaci. Finalnie i Marlon Brando, i Robert De Niro otrzymali za rolę Vito Corleone Oscary.

W mojej pracy scenicznej przyszło mi się zmierzyć z kreacjami wybitnych polskich aktorów, Tadeusza Łomnickiego i Zbigniewa Zamachowskiego. Znając historię z rolą Vito Corleone postanowiłem nie naśladować poprzedników, a rzeczywistość sceniczna tylko mi w tym pomogła.

---

<sup>28</sup> Amerykański aktor filmowy, reżyser, producent, 1943, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Robert\\_De\\_Niro](https://pl.wikipedia.org/wiki/Robert_De_Niro)

### 3. PRACA NAD ROLĄ MICHAŁA WOŁODYJOWSKIEGO W SPEKTAKLU „POTOP” W TEATRZE ŚLĄSKIM W KATOWICACH

Kiedy dyrektor Teatru Śląskiego w Katowicach Robert Talarczyk<sup>29</sup> ogłosił plany repertuarowe na sezon teatralny 2020/2021, w tym propozycję zrealizowania „Potopu” na małej scenie i w sześciuosobowej obsadzie poczułem się zaintrygowany. W pierwszej kolejności, dlatego że adaptacja teatralna monumentalnej powieści, jaką jest „Potop” była artystycznym wyzwaniem. A po drugie, ponieważ chciałem zmierzyć się z postacią Andrzeja Kmicica, która jest daleka od moich naturalnych warunków scenicznych. Jednak decyzje obsadowe były z goła odmienne, by nie powiedzieć przewidywalne.

#### 3.1 PRÓBY ANALITYCZNE

Przed pierwszą próbą analityczną aktorzy nie zostali poinformowani jakie postaci będą grali. Sami w garderobie zaczęliśmy snuć domysły co do tego kto zagra Andrzeja Kmicica, kto Michała Wołodyjowskiego, Onufrego Zagłobę, czy Janusza Radziwiłła. Stworzyliśmy obsadę, która bazowała na osobistym, wrodzonym temperamentcie każdego z aktorów. Na pierwszej próbie z reżyserem okazało się, że nasze podejrzania się sprawdziły, a ja nie będę mógł zmierzyć się z rolą Kmicica. Zostałem obsadzony w roli Wołodyjowskiego.



*Fot. 5 Zdjęcie ze spektaklu „Potop”, Fot. Przemysław Jendroska*

<sup>29</sup> Reżyser, aktor teatralny i filmowy, ur. 1968, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Robert\\_Talarczyk](https://pl.wikipedia.org/wiki/Robert_Talarczyk)

Z perspektywy czasu, zastanawiam się co spowodowało, że zostałem tak obsadzony? Może ze względu na moje cechy charakteru, które przejawiam w pracy zawodowej. Jeżeli współpracuję z twórcami w atmosferze wzajemnego zaufania i szacunku, zawsze staram się być pozytywnie nastawionym do działania. Wykonuję swoją pracę z pasją i przyjemnością.

Nadrzędnym celem jest dla mnie stworzenie jak najlepszej roli, co może się przełożyć na poprawienie jakości spektaklu. Być może upór, który mam w sobie sprawia, że blisko mi do charakteru Michała Wołodyjowskiego, który jako pułkownik jest zdecydowany i kategoryczny w swoich działaniach. Może też być inny, dużo konkretniejszy powód przydzielenia mi roli „Małego rycerza”. Po prostu nie pasowałem do roli Kmicica, Zagłoby czy Skrzetuskiego.



*Fot. 6 Zdjęcie z próby analitycznej, na „Scenie w galerii” w Teatrze Śląskim w Katowicach. Od lewej: Marcin Gawel, Mateusz Znaniecki i Jakub Roszkowski.*

*Fot. Przemysław Jendroska*

Już na pierwszej stronie egzemplarza „Potopu” okazało się, że adaptacja nie jest wyłącznie skrótem z powieści Henryka Sienkiewicza. Spektakl zaczynał się od piosenki Edmunda Fettinga „Nim wstanie dzień”, którą śpiewa Oleńka Billewiczówna. Wywołało to pewną konsternację wśród aktorów. Pierwsze wrażenie było jednak mylące, ponieważ piosenka ta dobrze oddawała nastrój początku „Potopu” gdzie po wojnie miało dojść do odbudowania kraju. Podobnie było z innymi piosenkami, które rozdzielały sceny przepisane

w całości z powieści Sienkiewicza. Każda z nich odnosiła się trafnie do mających miejsce wydarzeń, bądź obrazowała charakter postaci śpiewającej piosenkę.

I tak doszło do pojawienia się w adaptacji Michała Wołodyjowskiego, który rozpoczynając swoją scenę miał zaśpiewać pieśń „W stepie szerokim”. Jest to utwór z 1969 roku, który był użyty w czołówce serialu „Przygody Pana Michała”. Autorem muzyki jest Wojciech Kilar<sup>30</sup>, autorem tekstu Jerzy Lutosławski<sup>31</sup>, a całość śpiewa Leszek Herdegen<sup>32</sup>.

*„W stepie szerokim, którego okiem  
Nawet sokolim nie zmierzysz  
Wstań, unieś głowę, wsłuchaj się w słowa  
Pieśni o małym rycerzu*

*Choć mały ciałem, rębacz wspaniały  
Wyrósł nad pierwsze szermierze  
I wieki całe będą śpiewały  
Pieśni o małym rycerzu”<sup>33</sup>*

Utwór jest oczywistym skojarzeniem z postacią Michała Wołodyjowskiego, który był głównym bohaterem serialu „Przygody Pana Michała”. Z początku wyraziłem swoje obawy związane z wyborem utworu. Wydawał mi się tautologiczny i pozbawiony dodatkowych intencji poza ekspozycją postaci. W mojej opinii postać, która śpiewa na swój temat może być potraktowana jako zadufana w sobie i zbyt pewna siebie. Te cechy moim zdaniem niewłaściwie charakteryzują „Małego rycerza”. W tym momencie zauważyłem, że już na początku pracy wytworzyłem własny obraz postaci, która została mi powierzona. Zaobserwowałem u siebie sposób myślenia o odgrywanym przeze mnie bohaterze, przed którym tak się wzbraniałem. Uważam, że zbyt wczesne określenie obrazu postaci ogranicza kreatywność aktora w pracy nad rolą. Po rozmowie z reżyserem Jakubem Roszkowskim

---

<sup>30</sup> Kompozytor muzyki poważnej i filmowej, 1932-2013, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Wojciech\\_Kilar](https://pl.wikipedia.org/wiki/Wojciech_Kilar)

<sup>31</sup> Prozaik, scenarzysta filmowy, 1918(1923)-1985, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Jerzy\\_Lutowski](https://pl.wikipedia.org/wiki/Jerzy_Lutowski)

<sup>32</sup> Aktor, pisarz, 1929-1980, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Leszek\\_Herdegen](https://pl.wikipedia.org/wiki/Leszek_Herdegen)

<sup>33</sup> <https://ising.pl/edmund-fetting-piesn-o-malym-rycerzu-org-rym498-tekst>

uznaliśmy, że nie musi to być pieśń wyłącznie gloryfikująca bohatera. Stanie się tak jeżeli jej odbiorcą nie będą widzowie, a Oleńka Billewiczówna. Tak też zainscenizowaliśmy scenę z piosenką. Cały utwór jest skierowany do kobiety, której Michał Wołodyjowski chce zaimponować. Piosenka została użyta do skonstruowania sceny między „Małym rycerzem”, a Oleńką. Nabrała potencjału dramaturgicznego, a nie stała się wyłącznie wykonaniem muzycznym samym w sobie.

Poza dodanymi utworami muzycznymi w adaptacji znajdowały się sceny z „Potopu” Henryka Sienkiewicza, które były wierne oryginałowi. Reżyser zaproponował nam, aktorom, rozczytywanie tekstu dramaturgicznego bez emocjonalnego zaangażowania. Uważał, że każda ze scen ma swój rytm, dzięki któremu ich sens zostanie lepiej odczytany przez widza. Staną się dzięki temu bardziej komunikatywne. Według niego emocje mogły zakłócić rytm i zrozumienie przez widza treści dramatu. Uważałem to za słuszne podejście, ponieważ taki sposób odczytywania scen w połączeniu z piosenkami sprawi, że cały scenariusz stanie się partyturą muzyczną. Poza tym tonowanie emocji w kreowaniu roli zbuduje dystans między aktorem i kreowaną postacią, co pomoże uwolnić wyobraźnię twórców w procesie powstawania spektaklu. Doszedłem do wniosku, że dzięki temu będę mógł się pokusić o nadanie roli Michała Wołodyjowskiego nowego charakteru, poza tym, który został zapisany przez Sienkiewicza.

### 3.2 PRÓBY SCENICZNE

Spektakl „Potop” został wystawiony na „Scenie w galerii”. To czwarta scena Teatru Śląskiego mieszcząca się w Galerii Katowickiej w latach 2015-2022. Otwarcie sceny w sezonie 2015/2016 zainaugurował spektakl „Kamienie” w reżyserii Bartłomieja Błaszczynskiego<sup>34</sup>, który miałem przyjemność współtworzyć.

Jedna z przestrzeni sklepowych została zaadaptowana na scenę z widownią liczącą około dwieście osób, ustawioną z trzech stron przestrzeni scenicznej.

---

<sup>34</sup> Aktor, reżyser teatralny i filmowy, ur. 1988, <https://encyklopediateatru.pl/autorzy/9578/bartlomiej-blaszczynski>



*Fot. 7 Scena w Galerii Katowickiej, czwarta scena Teatru Śląskiego w Katowicach*

Spektakle, które odbywały się na tej scenie były spektaklami interaktywnymi, skierowanymi bezpośrednio do widza, w większości z użyciem głośnej muzyki, bądź piosenek. Ta przestrzeń nie była dogodna do grania spektakli intymnych, ponieważ zza ścian dało się słyszeć gwar galerii. Stąd spektakle tam wystawiane były bardziej widowiskami niż kameralnymi spektaklami.

Kiedy rozpoczęliśmy próby od razu było wiadomo, że mimo iż jest to jedna z małych scen Teatru Śląskiego wymagać będzie od aktorów ekspresji, jakiej używa się na dużej scenie. Wszystko po to, żeby utrzymać skupienie widza i nie pozwolić, żeby gwar dobiegający zza ścian odwrócił jego uwagę. Już na pierwszej próbie scenicznej stało się jasne, że postaci muszą być wyraziste, konkretne i powinny działać bez ani chwili zawahania.

„Potop” to powieść kostiumowa, której akcja dzieje się w XVI wieku. W trakcie inscenizowania scen okazało się, że Michał Wołodyjowski zostanie pozbawiony swojego kluczowego atrybutu jakim jest szabla. Reżyser zdecydował się na umowność w kwestii białej broni zapisanej w dziele. W kontekście pojedynku między „Małym rycerzem”, a Andrzejem Kmicicem to założenie postawiło przede mną wyzwanie. Za choreografię spektaklu był odpowiedzialny Maćko Prusak<sup>35</sup>, który zaproponował, że scenę zmagania na szable wykonamy tak, jakbyśmy mieli w ręku niezbędny rekwizyt. Wszystkie ruchy zostały wypracowane z wyimaginowanymi szablami. Kiedy układ został wypracowany okazało się,

---

<sup>35</sup> Choreograf, reżyser teatralny, ur. 1975, <https://encyklopediateatru.pl/osoby/9893/macko-prusak>



że w trakcie sceny potyczki ja i Michał Rolnicki (Andrzej Kmicic) nie będziemy zwróceni do siebie tylko wykonamy układ przodem do widza.



*Fot. 8 Zdjęcie ze spektaklu „Potop”, scena pojedynku. Fot. Przemysław Jendroska*

Kultowa scena z powieści i filmu nabrała nowego kształtu. Postaci walczące w pojedynku, ale nie skierowane w swoim kierunku, odbyły potyczkę nie tylko z przeciwnikiem, ale też z samym sobą. Pozbawienie aktorów rekwizytu nie przeszkodziło w uwiarygodnieniu sceny. Ekspresja ciała stała się nadrzędna. W trakcie pracy nad tą sceną skorzystałem z swojej wiedzy na temat Tadeusza Łomnickiego, który precyzyjnie przygotował się do pojedynku. Po każdym uderzeniu wracałem do pozycji szermierczej, ruchy wykonywałem bez okazywania zmęczenia. Wszystko po to, żeby wykreować Michała Wołodyjowskiego jako mistrza fechtunku, nawet bez szabli.

W trakcie prób generalnych, kiedy przebiegi spektaklu odbywały się w pełnej scenografii i kostiumach okazało się, że po scenie pojedynku aktorki rozpoczynające kolejną scenę potrzebują więcej czasu na zmianę kostiumu w kulisach. Ten prozaiczny powód sprawił, że należało dodać scenę, która nie była zapisana w dramacie. Po pojedynku w scenografii pozostał leżący Andrzej Kmicic i stojący nad nim Michał Wołodyjowski. Wymyśliłem improwizację z wyimaginowaną szablą, którą wykonam w kierunku widzów. Umiejętności szermiercze „Małego rycerza” w mojej świadomości, po lekturze powieści

i zobaczeniu filmów, były najbardziej charakterystyczną cechą bohatera. Postanowiłem z niej skorzystać.

Miałem na uwadze to, że w mojej interpretacji nie chciałbym Wołodyjowskiego kreować jako postać arogancką. Dlatego improwizacja zaczyna się od zauważenia widzów, którzy wcześniej byli obserwatorami akcji. Na scenie w Galerii widzownia jest ustawiona z trzech stron sceny, a pierwsze rzędy są zaledwie kilka metrów od aktora. Postanowiłem zaangażować dotychczasowych obserwatorów w tę scenę, zrobić z widzów swoich partnerów. W ten sposób nadałem tej sekwencji formę. Jeżeli zaś chodzi o psychologię postaci, uznałem, że po zwycięskiej potyczce z Kmicicem postać Wołodyjowskiego nie ma powodów do afiszowania się ze swoim sukcesem. Zainwestowałem, więc w skromność bohatera. Po chwili milczenia i obserwacji widzów, niedbale wyciągnąłem wymaginaną szablę i wykonałem nią trening motoryczny. Najpierw kilka ruchów z szablą w jednej dłoni, później przerzucenie jej do drugiej ręki, a następnie wyrzucenie w powietrze. Po rzucie niechcący raniłem się nieistniejącą szablą się w oko. Ten fragment improwizacji wywoływał na każdym spektaklu śmiech na widowni. Skorzystałem w tym wypadku z analizy kreacji Zbigniewa Zamachowskiego i uwadze drugiego reżysera „Ogniem i mieczem” o nadaniu postaci młodzieńczego poczucia humoru.

Z przypadkowego zakulisowego problemu powstała scena, która stała syntezą mojej kreacji Michała Wołodyjowskiego. Według recenzenta Tomasza Domagały ta improwizacja dobrze opisuje również kreacje i grę wszystkich aktorów spektaklu.

*„(...) pokaz spektaklu poszedł znakomicie, śląskim aktorom bowiem w jakiś niepojęty sposób udało się rzadka w teatrze sprawność – że użyję tenisowej terminologii – bezbłędnego trafiania w pole gry. Przykładem etiuda Wołodyjowskiego (Mateusza Znanieckiego) z szablą, której fizycznie nie ma. Ani za długo, ani za krótko, ze stuprocentową obecnością sceniczną aktora, bez żadnego fałszywego ruchu, z widownią trzymaną w całkowitym napięciu.”<sup>36</sup>*

---

<sup>36</sup> T. Domagała, *Prawo i pięść*, blog domagalasiekultury.pl, 2021

### 3.3 KONCEPCJA SPEKTAKLU

Scenografia, kostiumy i charakteryzacja okazały się przy pracy nad spektaklem „Potop” drogowskazami dla aktorów do wykreowania swoich postaci. Zaczę od scenografii, która była ascetyczna, ale w swej prostocie bardzo wymowna. Podłoga i jak tylna ściana były białymi płaszczyznami poplamionymi niedbale krwią. Przy tylnej ścianie został ustawiony rząd sześciu białych trumien. Były to wszystkie elementy, z których została skonstruowana scenografia. Koncepcja od razu przywołała na myśl cmentarz. Kim w takim razie będą bohaterowie z „Potopu” w tak symbolicznej przestrzeni? Odpowiedź reżysera brzmiała - Zombie, czyli «w horrorze: postać ożywionego trupa atakująca ludzi»<sup>37</sup>.



Fot. 9 Zdjęcie ze spektaklu „Potop”. Fot. Przemysław Jendroska

Przy pierwszym zetknięciu się aktorów z tym pomysłem pojawiły się pytania. Czy mamy grać postaci zapisane w adaptacji, czy też wszyscy jesteśmy zunifikowaną formą Zombie? Jeżeli mamy grać ożywione trupy to czy staramy się odwzorować ich motorykę? W takim wypadku, co z kwestiami mówionymi? Przecież Zombie nie mówią, tylko wydają nieokreślony jednolity dźwięk? Wśród pytań czysto praktycznych pojawiło się również jedno dotyczące kontekstu z dziełem literackim. Dlaczego Sienkiewiczowskie postaci mają zostać ukazane jako żywe trupy? Odpowiedź na ostatnie pytanie pozwala

<sup>37</sup> <https://sjp.pwn.pl/sjp/zombie;2580161.html>

w najtrafniejszy sposób uzasadnić pomysł na koncepcję. Wizerunki bohaterów „Potopu” są powszechnie znane i ugruntowane w świadomości odbiorców. Metaforyczne uśmiercenie tych wyobrażeń pozwoli, idąc za słowami reżysera cytowanymi we wprowadzeniu dysertacji, sprawdzić „na ile narracja podchodzenia do Sienkiewicza na kolanach i mówienia o nim jako o narodowym wieszczu ma jeszcze rację bytu.”. Sensowny wydaje się zatem pomysł przeistoczenia postaci w Zombie, żeby nadać historii powieści współczesny sposób opowiadania rodem z horroru. Pozostając nadal przy oryginalnych kwestiach wypowiedzianych przez bohaterów, zapisanych w „Potopie”. Koncepcja spektaklu, która była abstrakcyjna i kontrastująca z XVI wiecznymi realiami pozwoliła na dystans wobec Sienkiewiczowskiego dzieła. Dała ona przyzwolenie aktorom do kreowania postaci bez celebracji i patetyzmu. Jak już wspomniałem we wcześniejszej części dysertacji, jestem zwolennikiem przyglądania się postaci z dystansem, w celu wykreowania wyrazistego i wiarygodnego bohatera. Stąd pomysł potraktowania Wołodyjowskiego jako żywego trupa był dla mnie interesujący.

Spektakl rozpoczął się od wyjścia części postaci z zamkniętych trumien. Na scenie rozpoczął się „Potop” w konwencji rodem z „Nocy żywych Trupów”<sup>38</sup>. Sugestywna scenografia i nasycone światła autorstwa Mirka Kaczmarka<sup>39</sup> sprawiły, że spektakl nabrał popkulturowego wyrazu. Dzięki temu młodszy widzowie, do których również był adresowany spektakl, gdyż „Potop” był szkolną lekturą, mogli zaangażować się w spektakl nie tylko przez treść, ale też pod wpływem strony wizualnej. Oprócz piosenek wykonywanych przez aktorów została wykorzystana muzyka skomponowana przez Dominika Strycharskiego<sup>40</sup>, która swoim elektronicznym silnym brzmieniem energetyzowała nie tylko widzów, ale również nas, aktorów. W jednej ze scen, spotkanie bandy Kmicica z wiejskimi dziewczkami, zamiast odgrywania realistycznej inscenizacji, na scenie odbyła się impreza techno. Z kolei atak Szwedów na Polskę zostaje zapowiedziany poprzez wykonanie przez dwie aktorki elektronicznej wersji piosenki „Dancing Queen” zespołu Abba.

---

<sup>38</sup> Amerykański horror filmowy z roku 1968, którego reżyserem był George A. Romero. Uznawany za jeden z klasyków kina grozy.

<sup>39</sup> Scenograf i kostiumograf teatralny, ur. 1970, <https://encyklopediateatru.pl/osoby/33309/mirek-kaczmarek>

<sup>40</sup> Kompozytor, muzyk, ur. 1975, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Dominik\\_Strycharski](https://pl.wikipedia.org/wiki/Dominik_Strycharski)

Nagromadzenie tak wielu odniesień do współczesnej kultury czy też nowoczesnej estetyki wizualnej odzierał „Potop” z patosu, który moim zdaniem zbyt nachalnie bije z Sienkiewiczowskiej powieści.

W konsekwentnej realizacji koncepcji pomagał również kostium i charakteryzacja. Stroje stylizowane na XVI wieczne zostały celowo uszkodzone oraz ubrudzone. Ważną rolę w stylizacji na Zombie pełniła charakteryzacja. Twarze aktorów zostały ucharakteryzowane na trupie, z widocznymi ranami, podkrążonymi oczami i fragmentarycznie rozkładającą się skórą.



*Fot. 10 Zdjęcie ze spektaklu „Potop”, od lewej: Zagłoba - Marcin Gawel, Wołodyjowski - Mateusz Znaniński, Skrzetuski - Kamil Suszczyk. Fot. Przemysław Jendroska*

Jeżeli chodzi o wygląd postaci Wołodyjowskiego, nie mogło zabraknąć na mojej twarzy charakterystycznego wąsika. Nie chciałem jednak odtwarzać gestu bohatera zapisanego w powieści, a później wykorzystanego przez Tadeusza Łomnickiego i Zbigniewa Zamachowskiego. Konwencja Zombie pomogła mi przetransponować ten gest na bardziej prozaiczny. Na jednej z prób wąsik zaczął mi się odklejać. Postanowiłem w trakcie trwania sceny bezpardonowo przyklejać go z powrotem do twarzy i następnie ruchem wargi sprawdzać, czy trzyma się skóry. Ten ruch był na tyle zbliżony do gestu Sienkiewicza, Łomnickiego i Zamachowskiego, że od tamtej próby celowo odklejałem część wąsika przed wejściem na scenę, żeby móc już na oczach widowni wykonać wymyślony na nowo gest Wołodyjowskiego.

### 3.4 PODSUMOWANIE

Praca nad spektaklem „Potop” była dla mnie wartościowym doświadczeniem i wspominam ją z przyjemnością. Absurdalna interpretacja sceniczna powieści znalazła, i co najważniejsze do tej pory ma swoich odbiorców. Od premiery w 2020 roku, tytuł cały czas jest eksploatowany. Póki co, nic nie zapowiada, żeby miało się to zmienić. Podjęcie przygody twórczej w kierunku konwencji horroru razem z pozostałymi aktorkami i aktorami - Anną Kadulską, Klarą Williams/Natalią Jesionowską, Marcinem Gawłem, Antonim Gryzikiem, Michałem Rolnickim i Kamilem Suszczykiem nauczyła mnie, że nawet najbardziej abstrakcyjny pomysł realizacyjny może się powieść dzięki wspólnemu zaufaniu w koncept.

W pracy nad tym spektaklem odnalazłem to czego od zawsze szukam na swojej drodze artystycznej - dystansu do podejmowanego zadania scenicznego. Nie mam na myśli bierności, czy lekceważącego stosunku do pracy. Spojrzenie z pewnego rodzaju rezerwą na tekst dramaturgiczny i powierzoną mi postać sprawia, że podejmuję próbę bardziej wnikliwej analizy dzieła. To przekłada się na dogłębsze zrozumienia bohatera, którego mam stworzyć. Im lepiej zrozumieję sposób myślenia postaci tym z większym oddaniem jestem gotów zaangażować swoje ciało i emocjonalność w działanie sceniczne. Dzięki temu kreowana przeze mnie postać zyskuje na wiarygodności, a jej losy mogą skuteczniej oddziaływać na widzów.

Henryk Sienkiewicz korzystał tylko z części faktów z czasów, w realiach, których osadził akcję „Potopu”. Również wykazał dystansowanie do faktów historycznych. Postaci autentyczne, na których wzorował się pisarz stały się tylko inspiracją do stworzenia bohaterów pełnowymiarowych, odznaczających się swoją unikatową charakterystyką.

Z mojego punktu widzenia dystans aktora w prowadzeniu roli pozwala mu odnaleźć szczególne zachowania postaci w formie gestów psychologicznych, które rozbudowują obraz kreacji. Wyjątkowość kreowanych postaci jest ich największą wartością.

## ZAKOŃCZENIE

Zaraz po ukończeniu Wydziału Aktorskiego w Państwowej Wyższej Szkole Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej w 2011 roku oprócz pracy w zawodzie aktora zainteresowałem się reżyserią. Miałem poczucie, że jako aktor nie mogę w pełni wyrazić swojej kreatywności. Angażowałem się w projekty teatralne, czy filmowe, do których byłem zapraszany, ale nie wynikały one z mojej inicjatywy. Po kilku latach praktyki aktorskiej zdałem sobie sprawę, że moja wyobraźnia podsuwa mi pomysły na scenariusze filmowe oraz teatralne. Proces powstawania dzieła mógłby zatem zacząć się ode mnie i jeżeli uwierzą w niego inni twórcy będzie miał szansę na realizację. Z tego powodu w 2019 roku ukończyłem studia reżyserskie w Szkole Filmowej im. Krzysztofa Kieślowskiego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Do tej pory jako reżyser i scenarzysta zrealizowałem kilka filmów krótkometrażowych, kilkanaście teledysków, pełnometrażowy film dokumentalny oraz spektakl teatralny w Teatrze Śląskim w Katowicach. Napisałem sześć pełnometrażowych scenariuszy filmowych i jeden z nich staram się zrealizować jako swój debiut filmowy. Równolegle pracuję nadal jako aktor, ale uwolniłem się już od poczucia, że nie wykorzystuję w pełni mojej kreatywności.

Z perspektywy reżysera bardzo cenny jest dla mnie wpływ innych dzieł z różnych dziedzin sztuki na moją wyobraźnię. Filmy, muzyka, książki i obrazy pobudzają moją kreatywność, z której korzystam we własnych przedsięwzięciach twórczych. Nie staram się naśladować innych twórców, tylko traktuję ich twórczość jako bodźce wzbogacające moją wyobraźnię. To doświadczenie zmieniło moje myślenie na temat pracy aktora w procesie twórczym.

W początkowych latach praktyki w zawodzie aktora żyłem w przekonaniu, że nie chciałbym korzystać z kreacji innych aktorów. Tłumaczyłem to sobie niechęcią do ich naśladowania, czy też próby odtwarzania powstałych już ról. Uważałem to za wtórne działanie w procesie twórczym. Mogło się to brać z prozaicznego powodu, z aktorskiej zazdrości. Zamykałem się na intrygujące, wiarygodne, a co za tym idzie dojmujące role w innych spektaklach czy filmach, bo sam chciałem takie kreować. Ale nie zastanawiałem się wtedy, czy w ogóle dostanę propozycję takich ról. Ujawnienie moich umiejętności i wrażliwości jest zależne od decyzji obsadowych, które są często poza aktorem.

Moje doświadczenia reżyserskie i scenariopisarskie zmieniły moją perspektywę. Nie zamykam się na kreacje aktorskie w innych dziełach. Obserwuję je, analizuję i wyciągam wnioski, które przekładam na własną pracę nad rolą. Reżyseria pozwoliła mi w pełni użyć mojej kreatywności również w aktorstwie.

Kreacja literacka Henryka Sienkiewicza, role filmowe Tadeusza Łomnickiego i Zbigniewa Zamachowskiego miały pozytywny wpływ na moją kreację Michała Wołodyjowskiego. Nie kradłem pomysłów wyżej wymienionych twórców, a korzystałem z ich doświadczenia i wytworów ich wyobraźni oraz pracy. Wizerunek „Małego rycerza”, który był w mojej świadomości ugruntowany nie był dla mnie obciążeniem, lecz wyzwaniem. Nie bez znaczenia była abstrakcyjna i zahaczająca o absurd koncepcja spektaklu „Potop”. Założenia reżysera pomogły mi stworzyć nowy wizerunek Wołodyjowskiego. Fakt, że koncept Zombie nie był moim pomysłem, odłożyłem na drugi plan. Moje aspiracje do bycia inicjatorem zaspokajam w pracy reżyserskiej. Natomiast jako aktor korzystam z kreatywnych pomysłów proponowanych przez innych twórców.



## BIBLIOGRAFIA

1. David Mamet, *Prawda i fałsz. Herezja i zdrowy rozsądek w aktorstwie*, Wydawnictwo Filmowe, Myślenice 2014
2. Henryk Sienkiewicz, *Potop*, Państwowy Instytut wydawniczy, Warszawa 1972
3. Henryk Sienkiewicz, *Ogniem i mieczem*, Państwowy Instytut wydawniczy, Warszawa 1974
4. *Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej*, Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, tom 43, numer 3-4, Warszawa 1952
5. Izabela Śliwińska - Słomska, *Trylogia Sienkiewicza. Historia prawdziwa*, Promohistoria, Warszawa 2022
6. G.R. Dowling, *Managing your corporate Images*, „Industrial Marketing Management” 1986, Vol. 15
7. Adam Przyboś, *Hejking*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, Tom 9, Wrocław 1961–1962
8. Anna Gomułka, *Katowice. "Potop" Sienkiewicza w Teatrze Śląskim - premiera w sobotę*, 16.10.2020, PAP
9. Beata Nowicka, *Zbyszek przez przypadki*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2021

## NETOGRAFIA

1. <https://cozatydzien.tvn.pl/wywiady/daniel-olbrychski-wspomina-tadeusza-lomnickiego-w-30-rocznice-jego-smierci-st5609752>
2. <https://ising.pl/edmund-fetting-piesn-o-malym-rycerzu-org-rym498-tekst>
3. <https://domagalasiekultury.pl/2021/09/03/krotka-rozmowa-z-teatrem-oficjalny-dziennik-3-kieleckiego-miedzynarodowego-festiwalu-teatralnego/>
4. <https://sjp.pwn.pl/sjp/zombie;2580161.html>
5. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Michał\\_Wołodziejowski](https://pl.wikipedia.org/wiki/Michał_Wołodziejowski)
6. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Tadeusz\\_Łomnicki](https://pl.wikipedia.org/wiki/Tadeusz_Łomnicki)
7. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Zbigniew\\_Zamachowski](https://pl.wikipedia.org/wiki/Zbigniew_Zamachowski)
8. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Henryk\\_Sienkiewicz](https://pl.wikipedia.org/wiki/Henryk_Sienkiewicz)
9. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Jakub\\_Roszkowski](https://pl.wikipedia.org/wiki/Jakub_Roszkowski)
10. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Jerzy\\_Hoffman](https://pl.wikipedia.org/wiki/Jerzy_Hoffman)
11. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Daniel\\_Olbrychski](https://pl.wikipedia.org/wiki/Daniel_Olbrychski)
12. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Waldemar\\_Wilhelm](https://pl.wikipedia.org/wiki/Waldemar_Wilhelm)
13. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Vito\\_Corleone](https://pl.wikipedia.org/wiki/Vito_Corleone)
14. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Francis\\_Ford\\_Coppola](https://pl.wikipedia.org/wiki/Francis_Ford_Coppola)
15. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Marlon\\_Brando](https://pl.wikipedia.org/wiki/Marlon_Brando)
16. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Robert\\_De\\_Niro](https://pl.wikipedia.org/wiki/Robert_De_Niro)
17. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Robert\\_Talarczyk](https://pl.wikipedia.org/wiki/Robert_Talarczyk)
18. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Wojciech\\_Kilar](https://pl.wikipedia.org/wiki/Wojciech_Kilar)
19. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Jerzy\\_Lutowski](https://pl.wikipedia.org/wiki/Jerzy_Lutowski)
20. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Leszek\\_Herdegen](https://pl.wikipedia.org/wiki/Leszek_Herdegen)
21. <https://encyklopediateatru.pl/autorzy/9578/bartlomiej-blaszczynski>
22. <https://encyklopediateatru.pl/osoby/9893/macko-prusak>
23. <https://encyklopediateatru.pl/osoby/33309/mirek-kaczmarek>
24. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Dominik\\_Strycharski](https://pl.wikipedia.org/wiki/Dominik_Strycharski)